

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA  
TEATRALNA IM. L. SOLSKIEGO  
W KRAKOWIE



# Płatonow

## wiśniowy i oliwkowy

(wg Antoniego Czechowa)

Dyplom (w dwóch wersjach) studentów IV roku  
Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły  
Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie

<sup>17</sup>  
Premiera: kwiecień 1996

*Warszawska 5*

## **Platonow wiśniowy**

Michał Platonow (nauczyciel wiejski) - Michał Konarski  
Generalowa Anna Wojnicew - Maja Ostaszewska  
Doktor Mikołaj Trylecki - Adam Nawojczyk  
Sergiusz Wojnicew (pasierb Anny) - Grzegorz Miśtał  
Sonia Wojnicew (jego żona) - Ada Jerzmanowska  
Sasza (żona Michała) - Katarzyna Sobczak  
Maria Grekow - Dominika Bednarczyk  
Osip - Andrzej Bienias  
Węgierowicz - Wojciech Kalarus  
Głogoliew - Wojciech Fedor (III rok)  
Bugrow - Andrzej Konopka (III rok)

Asystenci: Tanja Miletić, Jan Klata (III akt)

## **Platonow oliwkowy**

Michał Platonow (nauczyciel wiejski) - Wojciech Kalarus  
Generalowa Anna Wojnicew - Katarzyna Sobczak  
Doktor Mikołaj Trylecki - Andrzej Bienias  
Sergiusz Wojnicew (pasierb Anny) - Grzegorz Miśtał  
Sonia Wojnicew (jego żona) - Dominika Bednarczyk  
Sasza (żona Michała) - Ada Jerzmanowska  
Maria Grekow - Maja Ostaszewska  
Osip - Bartosz Dziedzic  
Węgierowicz - Adam Nawojczyk  
Bugrow - Andrzej Konopka (III rok)  
Pułkownik Trylecki - Wojciech Fedor (III rok)

Asystenci: Grzegorz Wiśniewski, Jan Klata (IV akt)

**Opieka pedagogiczna i scenografia: Krystian Lupa**

**Opracowanie muzyczne i improwizacje na syntezatorze: Jakub Ostaszewski**

**Asystenci: Tanja Miletić, Grzegorz Wiśniewski, Jan Klata.**

## **Zespół techniczny:**

Kierownik techniczny - Witold Borkowski

Światło - Dariusz Litwin

Krzysztof Janik

Dźwięk - Leszek Cyganiewicz

Jerzy Skowroński

Obsługa sceny - Robert Kij

Andrzej Śmiałek

Pracownia krawiecka - Genowefa Windak

Pracownia stolarska - Zbigniew Korbel

Pracownia butaforska - Stefan Marecki

Rekwizytor - Krystyna Bojeczko

Na początku zmagania z tym młodym i rozchwytanym dramatem nie stawialiśmy tez ani hipotez. Podzieliliśmy się na dwie obsadowe wersje i obiecaliśmy sobie, że wykorzystamy to dla ciekawego sprawdzenia różnych dróg: być może coś nowego się nam objawi, kiedy ujrzymy swoje zmierzanie w odbiciu innej możliwości. Bo przecież sam dramat zmierza w tak różne strony. Raz chce penetrować mechanizmy ludzkich kontaktów, to znów zanurza się w irracjonalnej i tajemniczej magmie osobowości. Raz bieg sytuacji zatracą się w obserwacjach, raz dokonuje skoku w utożsamienie... Zapewne odbija to różnorodność odmiennych autorskich perspektyw i kierunków, z których przychodziły inspiracje. Autor nie umiał jeszcze (albo nie chciał?) tego uporządkować. Był jeszcze dość młody, by biec jak dziecko - z rozpostartymi szeroko rękami - we wszystkie strony. Jest to fascynujące, choć można by udowodniać, że dramat jest źle skonstruowany...

Jest jak dziko pleniący się ogród, przez który trzeba wydeptywać swoje ścieżki. Nie, wcale nie po to, by coś tu uporządkować, czy wyprostować...

Nasze dróżki mogą być również kręte. Postanowiliśmy bowiem nie tylko dążyć, ale również ulegać. Podchodzimy pod zdarzenie z innej strony i zmieniamy kierunek...

Nawet przyjęta na początku poetyka (która jest przecież sposobem patrzenia) może skrócić pod wpływem nagłej inspiracji w swe przeciwieństwo. Chcieliśmy pozostać czuli na różne doznania w dążących kontaktach z materią i „dowiadując się CO TO JEST - patrząc - w którą stronę nas znosi....”

Zamiar obiektywnej obserwacji może nas zaprowadzić w skrajną subiektywność, zatopienie się w jaźni może zaowocować przenikliwym widzeniem.

Tyle...

Kilka słów o zamiarach - minimum - by nas samych i widza uchronić od pokusy pochopnych syntez....

Po prostu (jak się okazało) jeden nasz Płatonow jest **wiśniowy**, drugi zaś **oliwkowy**...